CURRENDA
PISMO URZĘDOWE TARNOWSKIEJ KURJI DIECEZJALNEJ
A. D. 1935 Nrus X

# Odezwa J. E. Ks. Arcybpa Salottiego na Dzień Misyjny dnia 20 października 1935 r.

Świat, obojętnie czy życie się wzmaga czy upada, kroczy naprzód w walce o wysokie ideały, w tłumieniu niepohamowanych żądz niskich uciech, dalej w ofiarnych wysiłkach o rozwiązanie trudnych zagadnień życia i w zwalczaniu namiętności, sprzeciwiających się rozstrzygnięciu tychże zagadnień. Idealizm i materjalizm, głęboka wiara w jednego Boga i rozwydrzona niewiara, wzniosły heroizm i bezwstydny egoizm znachodzą się na przemian w dzisiejszej ludzkości, wzniecając niepokój i troskę o przyszłość.

Cóż przyniesie nam jutro? Czy zwycięża siły duchowe miłości, prawdy i sprawiedliwości lub też górę wezmą nienawiść, zasadzki błędu i gwałty złych ludzi? W nas uduchowionych i wierzących tkwi głęboka i niewzruszalna ufność w Opatrzność, która ponad otwartemi przepaściami ludzkich zdrad buduje świat nowy, gdzie w sposób cudowny działają wartości ducha, kierując pokolenia na wyżyny moralnego i społecznego bytu. Zawsze powinniśmy myśleć o słowach króla Dawida: „Twoje są bogactwa i twoja jest sława; ty panujesz nad wszystkiemi, w ręce twojej moc i możność; w ręce twojej wielkość i rozkazowanie wszystkich". (Przysł. I. 29, 12).

W obecnych niespokojnych czasach Kościół rzymski spełnia nadal swe powszechne posłannictwo, zwracając się zwłaszcza do tych bezkresnych krain, gdzie misjonarze opowiadają o cudzie Odkupienia i ofierze Krwi przygotowują tryumf Zbawiciela, który jest Drogą, Prawdą i Życiem całego rodzaju ludzkiego. Jest obowiązkiem każdego wierzącego, aby współpracować w dziele zbawienia. Do tego nadaje się szczególnie „Dzień Misyjny", przypadający w tym roku na 20 października, kiedy to coraz gorliwsze modlitwy i coraz większe ofiary całego świata katolickiego podniętą być mają do podboju ewangelicznego z podziwu godną odwagą i wytrwałością podjętego przez żołnierzy Chrystusowych na najbardziej wysuniętych odcinkach frontu misyjnego.

### *Bóg tego chce.*

Bóg jest Ojcem całej ludzkości. Każdy członek wielkiej rodziny ludzkiej jest jego własnością i nosi Jego podobieństwo. Jego świa-

tłość oświeca człowieka, podnosi go i uszlachetnia. Gdzie tylko znajduje się stworzenie rozumne, tam też jest dusza nieśmiertelna, odźwierciedlająca w sobie piękno i mądrość Stwórcy. Nie ma różnicy pomiędzy stworzeniami ludzkiemi mimo innej barwy, innej rasy, innych zdolności, innego zwyczaju i innej tradycji. Egoizm mógł wznieść barjery dzielące, uchwalić prawa, uwłaczające maluczkim, wymyśleć kajdany dla niewolników, stworzyć przesądy, uznające ich za istoty niższe i niezdolne do cywilizacji, lecz w obliczu Boga ci maluczcy, ci niewolnicy, ci odrzuceni mają znaczenie równe zapatrzonym w siebie filozofom i rozmaitym politykom; owszem oni cieszą się względami Boga, który w swej niezrównanej dobroci okazuje większą miłość stworzeniom więcej opuszczonym i więcej oddalonym od prawdy i wiary.

My katolicy uznajemy w tych stworzeniach naszych najdroższych braci i dlatego też jako spadkobiercy odwiecznych prawd oraz jako uczestnicy skarbów Odkupienia, mamy wspomagać te miljony braci, którzy jeszcze pozostają w ciemnościach błędu i występku, by oni także mogli poznać prawdy Boskiego Mistrza, wznieść się w czystą atmosferę dobrych obyczajów, by mogli brać udział w życiu chrześcijańskich narodów, które zasłużyły sobie na godność wyznawców i obrońców wiary chrześcijańskiej.

## *Kościół tego chce.*

Kościół, przez Chrystusa Pana na kamieniu węgielnym zbudowany, zawsze podczas prześladowań niewzruszony, otrzymał rozkaz Boski szerzenia na ziemi Królestwa Bożego i oznajmiania wszystkim stworzeniom posłannictwa ewangelicznego, które zawiera w sobie tajemnicę wiekuistego zbawienia dusz oraz moralne i społeczne odrodzenie wszystkich narodów. Kościół, którego widzialną Głową jest Papież, stróż Objawienia, mistrz nieomylny, który nie pozwala się uwieść błędom i ludzkim słabościom, wypełnia wiernie ten rozkaz, wysyłając z Rzymu w ciągu 19 wieków swych misjonarzy na wszystkie strony świata, aby wszędzie dobre rozrzucali ziarno i napełniali serca światłem odwiecznych prawd, które są podstawą postępu i konieczną podwaliną cywilizacji. Gdyby można zliczyć te dusze, które od czasu Apostołów zostały zbawione przez gorliwość wysłanników katolicyzmu, otrzymałoby się liczbę, wskazującą na świetny tryumf Kościoła Rzymskiego.

Zadanie niesienia prawd Ewangelji stało się dzisiaj jeszcze bardziej poważne. Wśród niemało narodów cywilizowanych liczba urodzeń stale się zmniejsza, a narody dalekich krajów mają znów znaczny przyrost ludności, na co swoją uwagę skierowują co wybitniejsi społecznicy. Ludzie nowi, rodzący się do życia, jakiego będą wyznania? Jeżeli nie będzie się szerzyło światła Ewangelji, zniknąą te narody. Urodzeni w przesądzie i w błędach, osaczeni

przez sekty niekatolickie, żyjąc w atmosferze materjalizmu, zaszczepionego przez ludzi mieniących się przewodnikami myśli nowoczesnych, z trudem uznają w Krzyżu Chrystusowym kotwicę własnego zbawienia. Uprzytomnijmy sobie, że chociaż religja katolicka zajmuje na świecie pierwsze miejsce, to tylko o mało przewyższa (18 na 100) inne wyznania razem wzięte. Zatem daleka jest jeszcze droga do odrobienia, szczególnie na azjatyckim kontynencie, gdzie tyle sił ludzkich przeciwstawia się Kościołowi, który stacza tu bardzo ostre walki, aby dla prawdy religijnej pozyskać dusze miljonów niewiernych.

Trzeba zatem złączyć nasze wysiłki z wysiłkami Kościoła wojującego, aby na owych ziemiach pomnożyła się liczba żołnierzy Chrystysowych i aby postarano się dla nich o niezbędne środki, umożliwiające skuteczny podbój dusz. Podczas, gdy Kościół stacza święty bój na całym froncie misyjnym, dla nas byłoby występkiem, nie do darowania, gdybyśmy mieli pozostać obojętnymi i bezczynnymi wobec walk, od których zależną jest przyszłość katolicyzmu.

### *Tego chce ofiara nigdy nie przerwana Misjonarzy.*

Czem jest w rzeczywistości życie Misjonarzy, jeżeli nie bezprzestanną ofiarą codziennie okazywanej miłości heroicznej? Płomień miłości ogarnął Misjonarza w jego pierwszej młodości i oderwał go od ziemi ojczystej, z którą łączyły go niezapomniane wspomnienia, nieodłączne od domowego ogniska, bogatego w najczystsze uczucia, opromienione wzniosłą poezją. Płomień miłości podtrzymywał go, gdy przeprawiał się przez dalekie oceany albo przez rozpadliny gór, gdy stawiał mężnie i radośnie czoło wszelakim trudom, przejęty pragnieniem, aby dla swego ideału żyć albo umierać. Płomień jeszcze silniejszy roznieca jego entuzjazm na terenach misyjnych, gdzie przez zupełne o sobie zapomnienie oddaje usługi dobru duchowemu i materjalnemu ludów tubylczych. W słońca żarem rozpalonej lub burzą miotanej chacie mieszka Misjonarz, aby przed ubogim ołtarzem wypełnić swój kapłański obowiązek; w szkołach gromadzi na długie godziny dzieci, które z niewypowiedzianą cierpliwością naucza pierwszych zasad wiary; w sierocińcach spełnia obowiązki ojca i matki wobec dziatek, które zapewne nigdy nie doznały radości, jaką sprawia widok ojca lub pieszczoty matki; w szpitalach pociesza on chorych, wlewając do ich dusz promienie krzepiącej nadziei; w schroniskach dla trędowatych styka się z śmiertelną zarazą, a niebiańskim uśmiechem osładza bóle tylu nieszczęśliwych. Zawsze i wszędzie, dniem i nocą, czy to w dzikich lasach, na szczytach gór lub na wyspach Archipelagu, Misjonarz spełnia dzieła pięknego miłosierdzia. Świat zaś zmaterjalizowany i samolubny nie zna i niechętnie tylko uznaje

ofiary Misjonarza katolickiego. Poświęcenie to tem szczytniejsze, że spełniane w nędzy, w głodzie, w chorobach, w prześladowaniu, w więzieniu, w męczarniach, w niewypowiedzianych cierpieniach, które nieraz opromieniają działanie posłańca Chrystusowego. Takie oddanie się bohaterskich Misjonarzy dobitnie przemawia do serca naszego i zniewala nas do wspomagania tych przeróżnych dzieł miłosierdzia, któremi zdobywa się dusze tylu niewiernych pogan, a które przenikają ich i wzbogacają myślą o Bogu i darami Jego.

**_Tego wymaga cywilizacja._**

Chrześcijaństwo z swą nauką i swem prawem zawartem w niezrównanej księdze Ewangelji, uwolniło ludzkość od barbarzyństwa, podniosło z poniżenia moralnego, w jakiem się znajdowała, i wlało w nią ducha nowego, aby wzbijała się po nowych drogach piękna wzwyż, gdzie bezchmurny błękit, gdzie czysta błyszczy miłość, gdzie się rozlega pieśń prorocza podbojów, jaką przyszłe pokolenia powtarzać będą, upojone czarem prawdziwej cywilizacji. W tem dziele postępu zawarta jest zasługa Kościoła, który krzewi myśl chrześcijańską na wszystkich krańcach świata, odnawia życie rodzinne, podtrzymuje narodowość i wywiera wielki wpływ na życie społeczne. Prawie wszystkie wieki ery chrześcijańskiej zostały przepojone i odświeżone żywotnemi sokami Kościoła. Niema narodu, którego historyczne dzieje postępu cywilizacyjnego nie powstały w formie ustnego podania lub kronik właśnie w zaciszu naszych Bazylik. Na próżno szukać będziecie narodu ucywilizowanego, któryby nie zawdzięczał swego rozkwitu natchniom idei chrześcijańskiej. Potęga i chwała narodów tak Wschodu jakoteż i Zachodu, Europy czy Ameryki zawsze są związane z wielkością i odwieczną chwałą katolicyzmu.

Słowa te wskazują na wzniosły cel Misjonarza katolickiego, do którego dąży wraz z swemi chwalebnemi trudami na terenach walk ewangelicznych On łączy w swej osobie rozmaite urzędy, jak kapłana, nauczyciela, kolonizatora, naczelnika szczepu, założyciela wiosek i miast, apostoła, przekształcającego każdego dzikiego w człowieka, każdego człowieka w chrześcijanina, każdego chrześcijanina w obywatela, każdego obywatela w współpracownika dla dobra społeczności. Misjonarz jest pierwszym cywilizatorem, uszlachetniającym obyczaje tubylców, naucza o obowiązkach i prawach, zażegnywa spory i kłótnie, zachęca do współżycia spokojnego i uczciwego, zaprawia do wspólnoty braterskiej, jest podwaliną zdrowego i rzeczywistego postępu; słowem Misjonarz katolicki jest prawdziwym twórcą cywilizacji.

Jestto wysoki tytuł zasług misjonarskich, domagający się od wszystkich narodów sympatji dla naszych niezmordowanych pionierów; mają oni bowiem w zupełności prawo do tego, aby ich wspomagać w cudnem dziele cywilizacyjnem.

***Wymaga tego dobre imię starych narodów chrześcijańskich.***

Dzieje opowiadania Ewangelji narodom pogańskim są ściśle złączone z dziejami wielkich narodów chrześcijańskich, dbających w czasach wspaniałego swego rozwoju o uszczęśliwienie pogan przez wysyłanie do nich Misjonarzy, którzy nauczaniem zasad wiary i chrztem w imię Chrystusa dźwigali ich do wysokiego stopnia kultury i cywilizacji. I w ten sposób powstały historje z pogaństwa nawróconych ludów, w których podkreślano bohaterskie postacie. Było to szlachetnem zadaniem starych narodów, że dokładali się do cywilizowania barbarzyńskich i dzikich plemion. Poprzez prace zaś, wysiłki i ofiary Misjonarzy, kojarzących swe własne imię z nazwą swej ojczyzny, dochodzono do duchowego i społecznego odrodzenia narodów pierwotnych, którym wraz z nauką Ewangelji uśmiechać się poczęły nowe czasy, przynoszące im z pokojem duszy dobrobyt i pomyślność.

Niechaj się więc odrodzi to starodawne chlubne posłannictwo i niech synowie narodów chrześcijańskich, natchnieni duchem dawnych tradycyj, skutecznie współpracują z Misjonarzami w tych krajach, gdzie dotąd nie postawiono Krzyża Crystusa Pana, albo gdzie się na niego tylko z pewną obawą wskazuje, a Misjonarze katoliccy w oparciu na tej współpracy tem skuteczniej krzewili bogactwa wiary i dobrodziejstwa kultury. Zasługi, przez starsze narody za pomoc w niesieniu światu pogańskiemu prawd ewangelicznych nabyte, nie są próżną historyczną pochwałą, lecz stały się potężnym bodźcem ku wzmocnieniu współpracy z apostolstwem Kościoła, który przez swoje odważne i heroiczne wojska godnie na rozległych lądach spełnia swe szczytne zadanie.

W tym celu zwraca się do wszystkich „Dzień Misyjny" dnia 20 października. Ażeby on jednak spełnił swój cel trzeba koniecznie, aby w każdym narodzie, w każdem mieście, w każdej wsi, w każdej parafji uruchomiono wszystkie siły i tegoż dnia wszyscy wierzący w Boga zebrali swe myśli około pobudek świętej sprawy misyjnej; przedewszystkiem niechaj podniecają do gorliwej modlitwy i do wydajnych ofiar. Od brzasku dnia aż do zachodu słońca niech dnia tego wzbija się modlitwa do Boga, aby wzmagały się wysiłki i zapał tych sług Ewangelji, którzy daleko od ziemi ojczystej pracują i cierpią dla urzeczywistnienia wielkiego ideału braterstwa ludzkiego; w tymże Dniu niechaj wszyscy wspaniałomyślnie wedle możliwości złożą ofiarę, co jest konieczne do podtrzymania i powiększenia licznych dzieł misyjnych, a bez których nie podobna podbić świata niewiernego.

Ten podwójny dar — modlitwa i jałmużna — będzie pewnym zadatkiem tych błogosławieństw, jakich Bóg zawsze udziela wszyst-

kim, którzy przyczyniają się choćby małą cegiełką do zbudowania w duszach Królestwa prawdy.

Rzym — Pałac propagandy, 1 sierpnia 1935 — Uroczystość św. Piotra w Okowach.

† ***Karol Salotti***
Arcybp. tyt. Filippopoli w Tracji
Prezydent Papieskiego Dzieła
Rozkrzewiania Wiary.

***Mons. Fr. Carminati***
Sekretarz Gen. Pap. Dzieła Rozkrzew. Wiary.

# Dzień modlitwy i propagandy na rzecz misyj 20 października.

W związku z powyższą odezwą Ks. Arcybp. Salottiego, wskazującą na doniosłość akcji misyjnej Kościoła katolickiego, przypomina się Wielebnemu Duchowieństwu dekret św. Kongregacji obrządków z dnia 16 kwietnia 1926 r., którym Ojciec św. zarządził, by corocznie przedostatnia niedziela października poświęcona była misjom katolickim. Zarządzenie to brzmi następująco:

1) „Dzień modlitwy i propagandy na rzecz misyj“ obchodzić się będzie w wszystkich parafjach, kościołach i kaplicach, co należy zapowiedzieć wiernym w niedzielę poprzednią i pouczyć, że modląc się o nawrócenie pogan mogą w tym dniu dostąpić pod zwykłemi warunkami zupełnego odpustu, który ofiarować można za dusze w czyścu;

2) w dniu tym należy dodać w wszystkich Mszach św trzecią orację „Pro propagatione fidei“ oraz wygłosić kazanie na temat misyjny z zachęceniem wiernych do zapisywania się na członków Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary, mającego istnieć w każdej parafji;

3) tego dnia zbierze się — wedle myśli Ojca św. i Ordynarjusza loci — na wszystkich Mszach św. składkę na rzecz „Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary“.

---

I. **Chcesz wspierać misje?** Materjał na wieczornice i akademje misyjne; stron 304

II. **Nauczajcie wszystkie narody** — zbiór nauk o misjach; stron 303.

W związku z „Niedzielą misyjną“ — 20 października — zwraca się uwagę Przewiel. Duchowieństwu na powyższe wydawnictwa Centrali misyjnej w Poznaniu, w których znajduje się bogaty materjał do kazań, odczytów, akademji i wieczornic misyjnych. Zarazem poleca się resztę naszych wydawnictw treści misyjnej, a tym celu; by nabycie tych broszur uprzystępnić każdemu, obniżono znacznie ich cenę, która obowiązywać

będzie tylko przez wrzesień i październik rb. Mianowicie oddajemy: „Chcesz wspierać misje?“ za 5 zł. + 60 gr. port. — „Nauczajcie wszystkie narody“ za 3 zł. + 50 gr. port. — „Jednodniówka“ za 75 gr. + 50 gr. port. „Księga Pamiątkowa“ za 2 zł. + 60 gr. port. — „Propaganda misyjna“ (12 odczytów) za 1 zł. + 25 gr. port. — „Orzeczenia papieskie dot. dzieł misyjnych“ za 1 zł. + 50 gr. port. — „Udział Polski w dziele misyjnem“ za 2 zł. + 50 gr. port. — „Krzyż na równiku“ za 75 gr. + 15 port. — Komplet zaś wymienionych broszur oddajemy już za 15 zł. włącznie z przesyłką

Zamówienia prosimy skierowoć na adres: Centrala misyjna w Poznaniu, Al. Marcinkowskiego 22, a należność wpłacać na nasze konto w P. K. O. 211.627.

## Święto Akcji Katolickiej.

Dorocznem Świętem Akcji Katolickiej jest uroczystość Chrystusa-Króla. W tym dniu całe społeczeństwo katolickie zamanifestuje swe przekonania katolickie i złoży publiczny hołd Chrystusowi-Królowi.

Ideą przewodnią tegorocznej działalności Akcji Katolickiej jest praca nad uświęceniem rodzin i nad szerokiem uświadomieniem społeczeństwa o nauce Kościoła, o małżeństwie chrześcijańskiem. Pracę tę prowadzi się obecnie pod hasłem:

**„Chrystus uświęca rodzinę“.**

Niech hasło to będzie również ideą przewodnią w urządzeniu i przeprowadzeniu tegorocznej uroczystości Chrystusa-Króla.

Szczegółowe wskazania odnośnie do urządzenia Święta podał „Posłaniec Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej“. Do wskazań tych należy się w całości dostosować.

Składkę kościelną ze Święta Chrystusa-Króla prześlą P. T. Księża Proboszczowie — podobnie jak w ubiegłe lata — do diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w Tarnowie. Tam też nadeślą sprawozdanie z przebiegu Święta w parafji.

# Msze św. funduszu religijnego.

Istniejące z końcem w. XVIII beneficia simplicia i confraternitates posiadały fundacje mszalne o wielkiej ilości Mszy świętych.

Te beneficia simplicia i bractwa zniósł Rząd austrjacki, majątek zakładowy tych fundacyj skonfiskował i wcielił do t. zw. funduszu religijnego, a obowiązek odprawiania Mszy św. przerzucił na proboszczów i wikarych, płacąc im z czasem skromne stypedjum. Według tutejszych ksiąg mszalnych miał kler diecezjalny do odprawienia rocznie 4997 cichych Mszy św. W roku 1887 po oddzieleniu

części Diecezji Tarnowskiej do Krakowskiej przekazano tam pewną część tych Mszy św. tak, że Diecezja Tarnowska miała odprawiać 2094 Mszy św. czytanych, 70 śpiewanych i 30 anniwersarzy. Te Msze św. były przydzielone stale poszczególnym X X. Proboszczom. Taki stan przetrwał do roku 1918.

Lecz od tego roku stypendjów kapłani nie otrzymywali. Wobec czego św. Kongregacja Soboru reskryptem z dnia 26 czerwca 1929 zezwoliła, by czyniono jedynie Memento za dusze zmarłych tych dawnych fundacyj w tylu Mszach św., ile dawniej było ich do odprawienia.

Ponieważ jednak obowiązek ten mógł być łatwo zapomniany, przeto Kongregacja Soboru dekretem z 12 lipca 1934 r. L. 6127 zezwoliła, by odtąd przy Kurji Biskupiej utworzona była wieczysta fundacja corocznych dwóch Mszy św. za dusze zmarłych, objętych temi dawnemi fundacjami.

Na podstawie tego dekretu św. Kongregacji, dopóki warunki się nie zmienią i dawne Msze św. funduszu religijnego nie będą miały żadnych stypendjów, konstytuujemy fundację o obowiązku dwóch Mszy św corocznie przy Kurji Biskupiej i ten obowiązek odprawiania dwóch Mszy św. corocznie, wkładamy na Kurję Biskupią, a tem samem wszelkie dawniejsze zarządzenia co do Mszy św. funduszu religijnego tracą moc swoją.

*W Tarnowie, dnia 9 września 1935.*

*† FRANCISZEK biskup.*

# Ze spraw szkolnych.

Egzamin kwalifikacyjny dla X. X. Katechetów odbędzie się w tym roku w dniach 12 i 13 listopada. X. X. Katecheci, którzy mają składać ten egzamin, winni wnieść przedtem podanie do Kurji o dopuszczenie do egzaminu.

Wszyscy X. X Katecheci zawodowi mają w najbliższym czasie przysłać do Kurji podział godzin nauki religji w dwóch egzemplarzach.

**W Tarnowie, dnia 7 października 1935.**

*Ks. Roman Sitko* *† FRANCISZEK, Bp.*
*kanclerz*

Nakładem Kleru Diecezjalnego Z Drukarni Diecezjalnej w Tarnowie.